

Sygn. akt IX Ka 44/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Jarosław Sobierajski (spr.)

Sędziowie SO Mirosław Wiśniewski

SO Andrzej Walenta

Protokolant st.sekr.sądowy Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 roku

sprawy **M. J.** – oskarżonego o przestępstwo z art. 239 § 1 kk w zb. z art. 228 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

H. S. – oskarżonego o przestępstwo z art. 239 § 1 kk w zb. z art. 228 § 3 kk w zb. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 233 § 1 kk w zb. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i obrońców obu oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy

z dnia 26 września 2013 roku sygn. akt II K 327/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. za podstawę prawną skazania oskarżonego M. J. przyjmuje przepisy art. 231 § 1 kk i art. 239 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk, a za podstawę wymiaru kary przepisy art. 239 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk;
2. uzupełnia podstawę prawną skazania oskarżonego H. S. o przepis art. 231 § 1 kk,
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza obu oskarżonym grzywny po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych;

II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Brodnicy) kwoty po 480 (czteryście osiemdziesiąt) złotych tytułem opłat za II instancję oraz obciąża ich po połowie wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 44/14

UZASADNIENIE

M. J. został oskarżony o to, że w okresie od 30 września 2007 roku do 31 października 2007 roku w B., działając w ramach czynu ciągłego i jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w B., a także wspólnie i w porozumieniu z H. S., również funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w B., oraz R. M., co do którego jest prowadzone odrębne postępowanie, udaremnił prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod sygn. (...) postępowanie

karne w sprawie dot. kierowania przez jego syna K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., tj. o czyn z art. 178a § 1 kk, w zamian za obietnicę przyjęcia korzyści majątkowej od R. M. w związku z pełnioną funkcją publiczną, a następnie przyjął od R. M. korzyść majątkową w postaci piasku, żwiru i tłucznia o łącznej wartości 910 złotych - **tj. o czyn z art. 239 § 1 kk w zb. z art. 228 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk**

H. S. został oskarżony o to, że w okresie od 30 września 2007 roku do 31 października 2007 roku w B., działając w ramach czynu ciągłego i jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w B., a także wspólnie i w porozumieniu z M. J., również funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w B., oraz R. M., co do którego jest prowadzone odrębne postępowanie, udaremnił prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod sygn.(...) postępowanie karne w sprawie dot. kierowania przez jego syna K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., tj. o czyn z art. 178a § 1 kk, w zamian za obietnicę przyjęcia korzyści majątkowej od R. M. w związku z pełnioną funkcją publiczną poprzez:

-udzielenie pomocy T. L. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania prowadzonego w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., poprzez wskazanie jakiej treści zeznania mają zostać złożone przez w/w;

- udzielenie pomocy T. M. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r. pod sygn. (...) poprzez przygotowanie i sporządzenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka T. M., mimo nie złożenia zeznań w tej sprawie przez w/w;

- udzielenie pomocy R. M. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r. pod sygn. (...) poprzez wskazanie jakiej treści zeznania mają zostać złożone przez w/w;

- udzielenie pomocy K. M. w skierowaniu przez w/w w sposób bezzasadny w dniu 01 października 2007 roku w B., w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod sygn. (...), ścigania wobec R. M. za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw poprzez przygotowanie i sporządzenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka K. M., mimo nie złożenia zeznań w tej sprawie przez w/w, a następnie przyjął od R. M. korzyść majątkową w postaci kamieni o wartości 250 złotych ;

- tj. o czyn z art. 239 § 1 kk w zb. z art. 228 § 3 kk w zb. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 233 § 1 kk w zb. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

Wyrokiem z dnia 26 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Brodnicy, sygn. akt II K 327/11:

- uznał oskarżonego **M. J.** za winnego tego, że w okresie od 30 września 2007 roku do 31 października 2007 roku w B., działając w ramach czynu ciągłego i jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w B., a także wspólnie i w porozumieniu z H. S., również funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w B., oraz R. M., co do którego było prowadzone odrębne postępowanie, udaremnił prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod sygn. (...) postępowanie karne w sprawie dot. kierowania przez jego syna K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., tj. o czyn z art. 178a § 1 kk, tj. czynu z art. 239 § 1 kk w zw. art. 12 kk i za to, na mocy art. 239 § 1 kk, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty i obciążając go pozostałymi kosztami sądowymi w 1/2 części

- uznał oskarżonego **H. S.** za winnego tego, że w okresie od 30 września 2007 roku do 31 października 2007 roku w B., działając w ramach czynu ciągłego i jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w B., a także wspólnie i w porozumieniu z M. J., również funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w B., oraz R. M., co do którego było prowadzone odrębne postępowanie, udaremnił prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod

sygn. (...) postępowanie karne w sprawie dot. kierowania przez jego syna K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., tj. o czyn z art. 178a § 1 kk, poprzez:

-udzielenie pomocy T. L. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania prowadzonego w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r., poprzez wskazanie jakiej treści zeznania mają zostać złożone przez w/w;

- udzielenie pomocy T. M. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r. pod sygn. (...) poprzez przygotowanie i sporządzenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka T. M., mimo nie złożenia zeznań w tej sprawie przez w/w;

- udzielenie pomocy R. M. w B. w dniu 01 października 2007 roku do składania fałszywych zeznań w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie kierowania przez K. M. samochodem w stanie nietrzeźwości w dniu 30.09.2007r. pod sygn. (...) poprzez wskazanie jakiej treści zeznania mają zostać złożone przez w/w;

- udzielenie pomocy K. M. w skierowaniu przez w/w w sposób bezzasadny w dniu 01 października 2007 roku w B., w toku postępowania karnego prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w B. w sprawie pod sygn. (...), ścigania wobec R. M. za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw poprzez przygotowanie i sporządzenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka K. M., mimo nie złożenia zeznań w tej sprawie przez w/w,

czyli winnego popełnienia czynu z art. 239 § 1 kk w zw. z art. 233 § 1 kk w zb. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to, w myśl art. 11 § 3 kk, na mocy art. 239 § 1 kk, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty i obciążając go pozostałymi kosztami sądowymi w 1/2 części.

Wyrok ten zaskarżyli w całości obrońca oskarżonego M. J., dwaj obrońcy oskarżonego H. S. oraz na niekorzyść oskarżonych oskarżyciel publiczny.

Obrońca oskarżonego M. J. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1.Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na:

a) naruszeniu art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. wskutek dokonania dowolnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności dowodu z zeznań świadka R. M. poprzez:

-uznanie za wiarygodne jego zeznań z 4 lutego 2011 r. w sytuacji gdy są one sprzeczne z resztą zgromadzonego materiału dowodowego, uzyskane zostały w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi i były kilkakrotnie całkowicie zmieniane w toku postępowania,

- stwierdzenie, że jego zeznania z 4 lutego 2011 r., w zakresie w jakim relacjonują przebieg rozmowy z oskarżonym M. J., korespondują z zeznaniami świadków T. M. oraz K. M. w sytuacji gdy wskazani świadkowie nie dysponowali żadną wiedzą na ten temat,

b) naruszenie art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. oraz w

związku z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie, że M. J., H. S. oraz R. M. zawarli porozumienie co do wspólnego popełnienia czynu zabronionego w sytuacji gdy żaden z legalnie zgromadzonych dowodów tego nie potwierdza,

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegający na przyjęciu - wskutek obrazę powyższych przepisów postępowania - że oskarżony podejmował działając

wspólnie i w porozumieniu z H. S. oraz R. M. jakiegokolwiek zachowania zmierzające do udaremnienia prowadzonego postępowania karnego przeciwko K. M..

Powołując się na w/w zarzuty skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenia go i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego H. S. adw. J. K. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w tym:

a. naruszenie przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegające na zbudowaniu stanu faktycznego wyłącznie na kanwie zeznań R. M., T. M., K. M. i T. L., przy jednoczesnym uznaniu tychże świadków za w pełni wiarygodnych, a w przypadku świadka R. M. za czyściwo wiarygodnego, w sytuacji gdy zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy oceniony wszechstronnie nie pozwoliłby na przyznanie w/w świadkom waloru wiarygodności;

b. naruszenie przepisów art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oraz jednostronnej analizy zgromadzonych dowodów skutkującej przyznaniem waloru wiarygodności depozycjom świadka K. B. oraz zbudowaniu stanu faktycznego na kanwie jego zeznań przy jednoczesnym pominięciu treści wyjaśnień oskarżonego H. S., oraz nieuwzględnieniu na korzyść oskarżonego wątpliwości niedających się usunąć, w sytuacji gdy w/w świadek nie potrafił przypomnieć sobie, jakie konkretne czynności nadzorcze nakazywał wykonać oskarżonemu w przedmiotowej sprawie;

c. naruszenie przepisów art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k., polegające na pominięciu analizy działalności Komendy Powiatowej Policji w B., a tym samym zweryfikowania depozycji oskarżonego co do praktyki obowiązującej w w/w jednostce Policji, w tym w szczególności systemu podległości i hierarchii, w której oskarżony funkcjonował i pracował;

d. naruszenie przepisów art. 8 § 1 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., polegające na ustaleniu okoliczności, że w dniu 30 września 2007 r. samochodem w W. kierował w stanie nietrzeźwości K. M., na podstawie prawomocnych wyroków:

- Sądu Rejonowego w B., II Wydział Karny w sprawie (...) z dnia 13 czerwca 2011 r., dot. K. M.;
- Sądu Rejonowego w B., II Wydział Karny w sprawie (...) z dnia 13 czerwca 2011 r., dot. R. M.;
- Sądu Rejonowego w B., II Wydział Karny w sprawie (...) z dnia 18 sierpnia 2011 r., dot. T. M.;
- dot. T. L.

w sytuacji gdy Sąd karny winien samodzielnie rozstrzygać zagadnienia faktyczne, a szczególności te, które mają kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie;

e. naruszenie przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., w tym przede wszystkim wytycznych zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, polegające na pominięciu faktu, że oskarżony H. S. nie miał jakiegokolwiek interesu oraz motywu dopuszczenia się zarzuconego mu czynu zabronionego;

f. naruszenie przepisów art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. polegające na uznaniu, że oskarżony H. S. wyczerpał znamiona określone w art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy jednoczesnym zaniechaniu wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, co w znacznym stopniu uniemożliwia merytoryczne ustosunkowanie się obrony do w/w kwalifikacji prawnej, a w konsekwencji stanowi naruszenie prawa oskarżonego do obrony;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu przez Sąd, że oskarżony H. S. swoim zachowaniem dopuścił się czynu zabronionego opisanego w pkt IV sentencji wyroku w tym w szczególności, że w/w przygotował treść protokołów i

instruował zeznających w jaki sposób mają złożyć swoje zeznania (vide str. 16 uzasadnienia), w sytuacji gdy wszelkie w/w czynności były dokonywane przez oskarżonego wyłącznie na polecenie Naczelnika Wydziału Kryminalnego K. B..

Powołując się na w/w zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego H. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego opisanego w punkcie IV sentencji wyroku, uchylenie i umorzenie postępowania w zakresie punktu V i VI sentencji wyroku, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Obrońca oskarżonego H. S. adw. D. K. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1.obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., 424 § 1 k.p.k., polegającą

a) stwierdzeniu, że oskarżony H. S. popełnił zarzucane mu aktem oskarżenia czyny zabronione, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, przeczy przyjętej przez Sąd rozpoznający sprawę tezie, wykluczając by oskarżony wypełnił znamiona zarzucanych mu czynów,

b) ocenie materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie, na niekorzyść oskarżonego, w szczególności poprzez:

- przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów działając wspólnie i w porozumieniu z M. J., gdy w istocie, w zebranych w sprawie materiale, brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego kontakt obu oskarżonych i porozumienie w celu wspólnej realizacji czynu zabronionego, w celu udaremnienia postępowania prowadzonego przez KPP w B. w sprawie o sygn.(...)wobec K. M., zaś oskarżony H. S. nie miał jakiegokolwiek wpływu na byt tej sprawy i jej procesowe zakończenie,

- przyjęcie, że oskarżony H. S. udaremniał postępowanie karne prowadzone przez KPP w B. w sprawie o sygn.

(...) wobec K. M., gdy w istocie Sąd meriti nie ustalił, czy oskarżony wiedział, iż takie postępowanie się toczyło,

- przyjęcie domniemania, że w dniu 1 października 2007 r., oskarżony znał faktyczny przebieg zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. z udziałem K. M., w sytuacji gdy w materiale dowodowym niniejszej sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego tę tezę, w konsekwencji bezpodstawne uznanie, że oskarżony, przesłuchując w dniu 1 października 2007 r. T. L., T. M., R. M. i K. M., udzielił im pomocy w składaniu fałszywych zeznań, skoro się nadto zważy, że świadkowie ci złożyli swoje zeznania na prośbę R. M., a więc przychodząc do Komendy Powiatowej Policji w B. w celu złożenia zeznań działali z zamiarem złożenia fałszywych zeznań,
- przyjęcie, że oskarżony H. S. działał w ramach czynu ciągłego, w okresie od 30 września 2007 r. do 31 października 2007 r. wspólnie i w porozumieniu z M. J., gdy w istocie czyny bezprawne zarzucane temu oskarżonemu miały zostać dokonane jedynie w dniu 1 października 2007 r., w ramach dokonywanych przesłuchań, zaś żaden, zgromadzony w sprawie dowód, w szczególności wyjaśnienia M. J., zeznania świadków T. L., T. M., R. M. i K. M., nie potwierdza tezy aby M. J. i H. S. kontaktowali się ze sobą i uzgadniali działania mające na celu popełnienie przestępstwa, zaś H. S. prowadził inne czynności związane z niniejszą sprawą,
- przyjęcie, że oskarżony H. S. udzielił pomocy K. M., R. M., T. M. oraz T. L. do złożenia fałszywych zeznań, w sytuacji braku ustalenia i oparcia o konkretne dowody, iż H. S. wiedział o rzeczywistym przebiegu zdarzenia drogowego z udziałem K. M. i o tym, że świadkowie ci składają fałszywe zeznania,
- pominięcie w ustaleniach faktycznych okoliczności, że wszelkie czynności związane z przesłuchaniem świadków w sprawie prowadzenia samochodu w dniu 30 września 2007 r., przez R. M., oskarżony wykonywał z polecenia Naczelnika Wydziału Kryminalnego KPP w B. – K. B., zaś świadkowie, których przesłuchał w dniu 1 października 2007 r. na okoliczności związane z prowadzeniem pojazdu zostali wskazani przez R. M., co jednoznacznie wynika

z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z wyjaśnień H. S., którym nie zaprzeczył świadek K. B..

- pominięcie w ustaleniach faktycznych okoliczności, że zgodnie z obiegiem dokumentów obowiązującym w Komendzie Powiatowej Policji w B. oskarżony nie mógł wykonywać czynności nie zleconych mu przez przełożonego do prowadzenia, a czynności w sprawie niniejszej zlecił mu Naczelnik Wydziału Kryminalnego K. B., który jak sam przyznał, nie sporządził wymaganej pragmatyką karty nadzoru, zaś z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że H. S. wykonał jedynie incydentalną czynność przesłuchania świadków na zlecenie tego Naczelnika,
- bezpodstawne przyjęcie, że zeznania świadków T. L., T. M., R. M. i K. M., które w następstwie stały się podstawą do przedstawienia im zarzutów, zostały uzyskane w sposób zgodny z procedurą karną, gdy tymczasem już na etapie ich przesłuchania w charakterze świadków, materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu przygotowawczym, uzasadniał przesłuchanie ich w charakterze podejrzanych, co pozwoliłyby im na skorzystanie z uprawnień podejrzanego, a więc między innymi na skorzystanie już na tym etapie postępowania z pomocy obrońcy, co mogło, w tej konfiguracji osobowej nawet na umorzenie postępowania,
- przyznanie waloru pełnej wiarygodności zeznaniom świadków T. L., T. M., K. M. i częściowo R. M. przy całkowicie błędnym założeniu Sądu, że świadkowie ci nie mieli interesu w obciążaniu oskarżonych, w sytuacji gdy z ich zeznań wynika jednoznacznie, że złożyli je powodowani strachem, oprócz faktów posługiwali się domniemaniami mającymi pogрузić H. S., nie chcieli mieć dalszych kłopotów, zaś świadek R. M. zmieniał kilkakrotnie swoje zeznania, wskazywał w nich nieprawdziwe okoliczności, w tym, że miał zawieźć do oskarżonego H. S., do P., otoczaki na budowę jego domu, gdy w istocie oskarżony w tym miejscu nie mieszkał i w tym okresie nie prowadził budowy domu,
- pominięcie w ustaleniach faktycznych, że funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce zdarzenia drogowego, mianowicie J. B. i B. B. zatrzymali do wyjaśnienia i osadzili w izbie zatrzymań, nie tylko K. M. lecz również J. M., co przeczy tezie, iż już wówczas posiadali wiedzę, że kierującym był K. M., bowiem w takim przypadku zatrzymanie i pozbawienie wolności J. M., należałoby uznać za bezprawne,
- niewyjaśnienie kto i na czyje polecenie wydał K. M. prawo jazdy, skoro z pragmatyki służbowej wynika, że mógł to uczynić Naczelnik Wydziału bądź jego zastępca, ewentualnie oficer dyżurny bądź upoważniony przez niego na piśmie inny policjant, co w konsekwencji spowodowało, że nie ustalono faktycznych sprawców czynu polegającego na udaremnieniu postępowania karnego przeciwko K. M.,
- zaniechanie wskazania i uzasadnienia postaci zamiaru z jakim działał oskarżony, co w konsekwencji powoduje, że niemożliwa jest kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia,

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. uniemożliwiającą prawidłową kontrolę instancyjną orzeczenia, która wynika z tego, że Sąd Rejonowy nie dopełnił obowiązku sporządzenia uzasadnienia wyroku w całości, pomijając w jego treści wskazania na jakich dowodach się oparł, uznając, iż oskarżony H. S. dopuścił się zarzucanego mu czynu, jakie fakty i na podstawie jakich dowodów uznał za udowodnione, i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, przywołując je jedynie w sposób sumaryczny, albowiem samo wskazanie zeznań świadków, którzy zostali skazani przez Sąd Rejonowy w B. w postępowaniach zakończonych wyłącznie wnioskami o dobrowolne poddanie się karze, jest sprzeczne z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, nadto Sąd ten nie wyjaśnił podstawy prawnej orzeczenia, nie wskazał na podstawie jakich dowodów uznał, że oskarżony działał w warunkach winy umyślnej, albowiem tylko takie ustalenia mogły prowadzić do przypisania H. S. popełnienia przestępstwa.

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 92 k.p.k., art. 366 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., w szczególności poprzez:

- brak dokładnego i należytego określenia przypisanego oskarżonemu czynu i pełnego wskazania jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub też brak wskazania w oparciu o jaki materiał dowodowy Sąd dokonał określonych ustaleń faktycznych, poprzez:
- brak wykazania na jakiej podstawie uznano, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z M. J. skoro się zważy, że w sprawie brak jest dowodu potwierdzającego kontakt obu oskarżonych w niniejszej sprawie, czynienia przez nich ustaleń, które miałyby zostać zrealizowane, zaś wyjaśnienia ich jednoznacznie wskazują iż takiego kontaktu nie było, nie było też żadnych ustaleń,
- brak udowodnienia by oskarżony wiedział o faktycznym przebiegu zdarzenia drogowego z udziałem K. M. w dniu 30 września 2007 r., co w konsekwencji powoduje, że nie udowodniono aby oskarżony przesłuchując świadków w niniejszej sprawie odbierał od nich fałszywe zeznania, posiadając wiedzę o innym przebiegu zdarzenia, a tylko takie ustalenie mogłoby prowadzić do przypisania mu przestępstwa,
- niewykazanie na jakiej podstawie uznano, iż oskarżony działał czynem ciągłym od dnia 30 września 2007 r., do 31 października 2007 r., w szczególności niewskazanie jakie czynności, oprócz przesłuchania świadków w dniu 1 października 2007 r., wykonywał oskarżony we wskazanym okresie, w celu udaremnienia postępowania karnego przeciwko K. M.,
- niewykazanie by oskarżony przygotował protokoły zeznań świadków, wiedząc o tym, że zdarzenie miało inny przebieg niż zeznał R. M., bowiem w przypadku braku takiej wiedzy można byłoby przypisać oskarżonemu jedynie delikt dyscyplinarny,
- niepełne, cząstkowe odniesienie się lub całkowity brak analizy dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, bez precyzyjnego i właściwego wykazania podstaw przyznania albo też odmówienia wiarygodności, oraz poprzez brak subsumcji zachowań oskarżonego względem wszystkich znamion zarzucanych mu czynów zabronionych, mianowicie, w szczególności oceny braku wiedzy, po stronie oskarżonego, o faktycznym przebiegu zdarzenia drogowego z udziałem K. M.,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym uznaniu przez Sąd, że oskarżony:

- dopuścił się zarzucanych mu czynów działając wspólnie i w porozumieniu z M. J., gdy w istocie w zebranych w sprawie materiale brak jest dowodu potwierdzającego jakiegokolwiek kontakt obu oskarżonych i porozumienie w celu wspólnej realizacji czynu zabronionego, w celu udaremnienia postępowania prowadzonego przez KPP w B. w sprawie o sygn. (...) wobec K. M.,
- w dniu 1 października 2007 r., znał faktyczny przebieg zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. z udziałem K. M., w sytuacji gdy w materiale dowodowym niniejszej sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego tę tezę,
- przesłuchując w dniu 1 października 2007 r. T. L., T. M., R. M. i K. M., udzielił im pomocy w składaniu fałszywych zeznań, w sytuacji gdy Sąd meriti nie ustalił aby oskarżony znał faktyczny przebieg zdarzenia
- działał w ramach czynu ciągłego, w okresie od 30 września 2007 r. do 31 października 2007 r. wspólnie i w porozumieniu z M. J., gdy w istocie czyny bezprawne zarzucane temu oskarżonemu miały zostać dokonane jedynie w dniu 1 października 2007 r., w ramach dokonywanych przesłuchań, a sąd nie ustalił aby oskarżony wykonywał w tym okresie inne działania w tej sprawie,
- udzielił pomocy K. M., R. M., T. M. oraz T. L. do złożenia fałszywych zeznań, w sytuacji gdy sąd meriti nie ustalił, iż H. S. wiedział wówczas o rzeczywistym przebiegu zdarzenia drogowego z udziałem K. M.,

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez uniewinnienie H. S. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na jego treść, a polegający na wyrażeniu przez Sąd I instancji błędnego poglądu, iż w zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania oskarżonych za winnych popełnienia przestępstwa z art. 228 § 3 kk, gdy analiza dowodów i wynikających z nich wniosków prowadzi do przeciwnej tezy;
- obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk, a polegającą na oparciu ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku z pominięciem części materiału dowodowego, zaniechaniu odniesienia się do kwestii ewentualnego popełnienia przez oskarżonych przestępstwa z art. 231 § 1 kk oraz przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego;
- rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej w stosunku do oskarżonych kary w stosunku do wagi zarzucanych im czynów i ich stopnia społecznej szkodliwości.

Powołując się na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Brodnicy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy *zważył, co następuje:*

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku. Natomiast środki odwoławcze pochodzące od obrońców oskarżonych, którzy domagali się uniewinnienia oskarżonych bądź uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego M. J.

Skarżący ten niezasadnie kwestionował jako dowolne przyjęte za podstawę wyroku niekorzystne dla oskarżonego ustalenia, sprowadzające się do uznania, że wspólnie i w porozumieniu z H. S. udaremnił prowadzone w KPP w B. w 2007 roku postępowanie w sprawie kierowania w dniu 30 września 2007 r. pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości przez K. M., tj. zdarzenia, jakie miało miejsce w W..

Ocena dowodów ani orzeczenie o winie oskarżonego, w zakresie kwestionowanym przez skarżącego, nie budzą zastrzeżeń sądu odwoławczego. Wskazując na to, że brak jest bezpośrednich dowodów tego, że M. J. i H. S. w ogóle kontaktowali się ze sobą i zawarli jakieś porozumienie, a jedyny dowód na związek oskarżonego ze sprawą budzi w jego ocenie wątpliwości i podkreślając, że możliwe są alternatywne wersje przebiegu wydarzeń (tj. podjęcie bezprawnych działań przez H. S. bez udziału oskarżonego lub we współdziałaniu z inną osobą), skarżący nie zdołał skutecznie podważyć zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumentacja apelacji - sprowadzająca się do sugerowania po raz kolejny, że możliwa jest wersja wydarzeń lansowana przez obronę, którą można skonstruować w razie dokonania odmiennej oceny dowodów zgodnej z intencjami skarżącego - stanowiła w istocie jedynie polemikę ze stanowiskiem sądu i jako taka nie mogła prowadzić do wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Skarżący nie wykazał przede wszystkim, by sąd meriti naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, przyjmując za podstawę wyroku relacje R. M.. Uznając za pełnowartościowy materiał dowodowy jego zeznania, z których wynikało m.in., że odbył z R. J. rozmowę telefoniczną, w trakcie której obaj uzgodnili, w jaki sposób należy pokierować postępowaniem w sprawie zdarzenia w W., by jego wynik był korzystny dla syna R. M., sąd miał na uwadze to, że R. M. zmieniał swoje relacje na temat tego, jak doszło do zafałszowania wyniku tegoż postępowania (fakt bezsporny) i dopiero po dokonaniu wnikliwej analizy tej części jego zeznań pod kątem kryteriów relewantnych z punktu widzenia

art. 7 kpk, przyjął, że to pierwsza przedstawiona przez niego wersja wydarzeń była zgodna z prawdą. Rozumowanie sądu leżące u podstaw tych wniosków nie wykazuje błędów logicznych, ani nie kłóci się z doświadczeniem życiowym. Sam fakt, że sąd uznaje, że na danie im wiary nie zasługują pewne fragmenty zeznań świadka nie wyklucza wcale z góry, w świetle obowiązujących zasad oceny dowodów, możliwości uznania za wiarygodną innej części jego relacji, o ile przemawiają za tym wyniki jej rzetelnej analizy pod kątem przesłanek określonych w art. 7 kpk. Tak zaś było w przedmiotowej sprawie. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że kwestionowane zeznania zostały przez R. M. złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi. Ani z jego relacji, ani z relacji członków jego rodziny nie wynika, by podczas przesłuchania w dniu 4 lutego 2011 r. były stosowane wobec niego zabronione środki, o których mowa w art. 171 § 5 kpk. Sam fakt, że świadek był wówczas zestresowany i przestraszony tym, że on i jego rodzina w związku ze sprawą zdarzenia w W. mogą mieć kłopoty (co nie dziwi w wypadku osoby, która kilka lat wcześniej uczestniczyła w zafałszowaniu wyniku postępowania karnego i w związku z upływem czasu pozostawała w przekonaniu, że udało się tę sprawę utrzymać w tajemnicy), nie oznacza natomiast jeszcze, że to, co wtedy powiedział nie może być uznane za dowód w postępowaniu karnym. Niezależnie od tego, jaką motywacją się wówczas kierował, oskarżony miał wszak zagwarantowaną możliwość podjęcia w pełni suwerennej decyzji o tym, jakiej treści zeznania złożyć. Po zakończeniu przesłuchania i zapoznaniu się z treścią protokołu własnoręcznie go podpisał, potwierdzając tym sposobem zgodność jego zapisów z tym, co powiedział. Nieudolnie usiłuje on w chwili obecnej bagatelizować ten fakt, wskazując, jakoby z powodu złego samopoczucia podpisał protokół bez wnikania w to, co jest w nim zawarte, aby jak najszybciej zakończyć sprawę, którą uważał za błahą. Jest wysoce wątpliwym, by tak było, skoro już z wcześniejszego fragmentu jego zeznań wynika, że obawa o skutki tych czynności dla niego i rodziny miała być tak silna, że paraliżowała możliwość przedstawienia zgodnego z prawdą przebiegu wydarzeń. Gdy zważyć na okoliczności przesłuchania, brak też uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że przesłuchujący go funkcjonariusze w bezprawny, prowadzący do wyłączenia jego swobody w tym zakresie, sposób wpływali na treść jego relacji. Wnikliwe „podpytywanie” (k. 893v.), apelowanie o mówienie prawdy i przypomnianie o konsekwencjach złożenia fałszywych zeznań bez wątpienia nie może mieścić się w tych kategoriach. Później złożone przez niego zeznania, w przeciwieństwie do tych z dnia 4 lutego 2011 r., budzą natomiast wątpliwości nie tylko w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, ale i w kontekście pozostałych dowodów. W trakcie kolejnych przesłuchań świadek przedstawiał wszak różne wersje tego, jak wyglądały jego kontakty z M. J. w związku ze sprawą postępowania dotyczącego zdarzenia w W. i roli, jaką miał odegrać ów oskarżony w korzystnym dla K. M. jej załatwieniu, za każdym razem w istocie umniejszając udział M. J. w tym, co się stało (początkowo mówił o tym, że oskarżony przystał na jego propozycję załatwienia sprawy z wykorzystaniem fałszywych zeznań, później – wręcz że oskarżony doradził mu wyłącznie postępowanie zgodne z prawem). Gdyby uznać za wiarygodne jego zeznania inne, niż te złożone dnia 4 lutego 2011 r., oznaczałoby to, że ryzykując własną odpowiedzialnością, będący osobą obcą dla niego i syna H. S. samodzielnie podjął sprzeczne z prawem zachowanie korzystne dla K. M., przypadkowo wpisujące się w jego działania mające na celu uchronienie go przed skazaniem za przestępstwo z art. 178a § 1 kk. R. M. nie potrafił też wyjaśnić występujących w tych kolejnych zeznaniach nieścisłości, a szczegółowo indagowany na temat okoliczności kluczowych dla odpowiedzialności innych osób, które wcześniej stanowczo i kategorycznie obciążał, zasłaniał się niepamięcią. O tym, że wszystko odbyło się tak, jak opisał to podczas pierwszego przesłuchania i że oskarżony faktycznie zapewnił go w trakcie rozmowy telefonicznej, że pokieruje sprawą tak, by zakończyła się ona po myśli R. M., udzielając mu wskazówek, co ma zrobić, by ów cel został osiągnięty, najpełniej przesądza jednak fakt, że to pierwsza przedstawiona przez niego wersja wydarzeń znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozostałych osób, których współpraca była konieczna do osiągnięcia celu w postaci uchronienia K. M. przed odpowiedzialnością karną. Żona i syn M., ani T. L. faktycznie nie słyszeli treści tej jego rozmowy z M. J., jednakże skarżący niesłusznie deprecjonuje znaczenie ich relacji, skoro składając zeznania konsekwentnie utrzymywali, że ze słów R. M. wynikało, że musiała ona się odbyć i mieć taki właśnie przebieg, jak opisał w złożonych po raz pierwszy w śledztwie zeznaniach. Z ich zeznań jednoznacznie wynika wszak, że na podstawie przekazanych im przez niego informacji przekonani byli, że R. M. załatwił w trakcie tej rozmowy ze znajomym policjantem, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie dla K. M., jeśli postąpią zgodnie z udzielonymi wskazówkami. Świadek nie miał żadnego interesu w tym, by przekazywać tym osobom na ten temat informacje niezgodne z prawdą. Przyznający się do popełnienia przestępstw świadkowie, składając te zeznania, nie próbowali ekskulpować się jego

kosztem. Wersja ta nie tylko jest logiczna, ale przede wszystkim znajduje potwierdzenie w późniejszym rozwoju wypadków.

To, że następnego dnia po zdarzeniu w W. M. J. nie miał służby, a jego pokój pracy w rzeczywistości znajdował się w innym miejscu niż wskazał R. M., nie stanowi na tle powyższego wystarczającej przesłanki do zdyskwalifikowania jego pierwszych zeznań w sprawie. Nie jest wszak wykluczone, że po to, by doprowadzić do realizacji obietnicy udzielonej R. M., przybył on do komendy w dniu wolnym od pracy i poza gabinetem, w którym tego dnia nie urzędował, gdzieś na terenie budynku komendy spotkał się z R. M..

Opierając się m.in. na jednoznacznych w swej wymowie zeznaniach R. M. z dnia 4 lutego 2011 r. i wspierających je dowodach, sąd orzekający słusznie uznał oskarżonego za winnego tego, że udaremnił postępowanie karne toczące się w sprawie zdarzenia w W., polegającego na tym, że K. M. w stanie nietrzeźwości kierował samochodem, działając wspólnie i w porozumieniu z R. M. oraz H. S.. Wskazywanie na w istocie czysto hipotetyczną w realiach sprawy możliwość, że przygotowując treść protokołów i instruując zeznających świadków, co mają mówić, by przyjęte zostało, że to R. M. kierował dnia 30 września 2007 r. samochodem, który wpadł do rowu w W., H. S. mógł działać sam lub we współpracy z innymi funkcjonariuszami policji, których mógł znać R. M., nie wystarczało do zdyskwalifikowania ustaleń poczynionych przez sąd orzekający. Wysłowienie w apelacji pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają, nie może być ani wystarczające, ani skuteczne do podważenia ustaleń. W toku niniejszego postępowania nic nie wskazywało na to, że tak właśnie było. Przeciwnie - ustalone okoliczności sprawy układały się w logiczny ciąg wydarzeń, wskazujący jednoznacznie na to, że H. S., którego osobiście nie znał R. M., działał w porozumieniu z M. J.. W świetle zebranych dowodów nie ulegało wątpliwości, że M. J. zapewnił R. M., że sprawa zdarzenia w W. poprowadzona zostanie tak, by zakończyła się korzystnie dla K. M., udzielając mu wskazówek co on i świadkowie mają mówić, by osiągnąć ten cel. Następnie okazało się, że czynności w toku prowadzonego w tej sprawie postępowania zostały przeprowadzone przez H. S. faktycznie w taki właśnie sposób. Mimo, że nie znał on R. M. ani K. M. i nie kontaktował się z nimi w żaden sposób, zarówno oni, jak i T. M. oraz T. L. – zgodnie z tymi ustaleniami - zostali przesłuchani przez niego w taki sposób, by ich zeznania potwierdzały bezsprzecznie nieprawdziwą wersję zdarzenia, którą zdecydował się zaprezentować, przyjmując na siebie odpowiedzialność za kierowanie pojazdem, R. M.. Bezprawne działania H. S., polegające na udzielaniu świadkom instrukcji, co mają mówić i przygotowaniu jeszcze przed przesłuchaniem protokołów zeznań T. M. i K. M. tak, by ich zeznania potwierdzały tę wersję wydarzeń, idealnie wpisywały się w realizację porozumienia zawartego między R. M. a M. J.. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie ulega wątpliwości, że nie mogło się to odbyć inaczej niż w ten sposób, że to właśnie na mocy układu z M. J., chcąc aby osiągnięty został wspólny im cel w postaci uchronienia przed odpowiedzialnością za przestępstwo z art. 178a § 1 kk nieznanego mu osobiście K. M., H. S. zdecydował się na określone odstępstwa od przyjętych zasad rzetelnego prowadzenia postępowania akurat w sprawie dotyczącej zdarzenia z jego udziałem.

Zważywszy na powyższe rozstrzygnięcie co do winy i sprawstwa oskarżonego H. S. uznać należało za prawidłowe.

Odniesienie do apelacji obrońców oskarżonego H. S.

Z uwagi na potrzebę zachowania czytelności wywodów i zasadnicze podobieństwo zarzutów podniesionych przez obu skarżących, sąd odwoławczy odniósł się do nich łącznie, szerzej akcentując jedynie w odpowiednich miejscach kwestie, na których szczególnie skupił się któryś z obrońców.

Generalnie stwierdzić należy, że obaj skarżący niezasadnie zarzucali, że sąd orzekający bezpodstawnie uznał oskarżonego za winnego dopuszczenia się przypisanego mu przestępstwa.

Sporządzając uzasadnienie zaskarżonego wyroku, sąd ten faktycznie nie ustrzegł się pewnych uchybień, które trafnie dostrzegli skarżący. Nie bagatelizując roli, jaką odgrywają w ramach uprawnienia do rzetelnego procesu pisemne motywy orzeczenia, stwierdzić należy, że powyższe nie dyskwalifikowało jednak wydanego orzeczenia, gdyż owe mankamenty nie uniemożliwiały kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia.

Pomimo tego, że przed przejściem do analizy zgromadzonego materiału dowodowego sąd wymienił zbiorczo wszystkie dowody przemawiające za zgodnością z prawdą poczynionych ustaleń, przedstawiając stan faktyczny – czyniąc zadość wymogom określonym w art. 424 kpk - dokładnie sprecyzował, na czym konkretnie bazował, ustalając poszczególne okoliczności. W dalszej części uzasadnienia dokonana została natomiast wszechstronna analiza tych najistotniejszych dla odtworzenia okoliczności niezbędnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego dowodów.

W kontekście silnie akcentowanego w obu apelacjach zarzutu nieustalenia wszystkich okoliczności relewantnych dla orzeczenia o winie oskarżonego wyraźnie podkreślić w tym miejscu należy, że sąd orzekający słusznie uznał, że w przedmiotowej sprawie, w której zarzuty niezgodnego z prawem postępowania postawione zostały jedynie M. J. i H. S., nie jest niezbędne, a w istocie było niemożliwe, szczegółowe odtwarzanie toku całego postępowania, jakie przeprowadzone zostało w 2007 roku w KPP w B. w sprawie zdarzenia w W. i wyjaśnianie, kto wykonał w jego ramach poszczególne czynności, np. prowadzące do wydania prawa jazdy K. M., skierowania świadków na przesłuchania do H. S. itp. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego rzeczywiście wysoce prawdopodobnym jest, że również inne osoby przyczyniły się do udaremnienia tegoż postępowania. Bez wątplenia trafnie zauważa obrona, że skuteczne doprowadzenie do załatwienia sprawy zgodnie z intencjami R. M. wymagało współpracy także ze strony innych funkcjonariuszy. Z punktu widzenia niniejszej sprawy, której przedmiot określony został skargą oskarżyciela publicznego, najistotniejsze było jednak ustalenie, w jaki sposób zachowali się oskarżeni, na których, jako na funkcjonariuszach policji, ciążyły własne obowiązki postępowania w określony sposób i zakaz pewnych zachowań. Stwierdzenie ewentualnego dopuszczenia się nieprawidłowości także przez inne osoby w żaden sposób nie ekskulpowałoby oskarżonych. Skoro w sprawie wyjaśnione zostały wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe konieczne dla rozstrzygnięcia o ich odpowiedzialności, nie sposób czynić sądowi zarzutu z tego, że - w sytuacji, gdy zgromadzone dowody nie pozwalały na dokładne odtworzenie toku wszystkich czynności, jakie w ogóle podejmowane były w KPP w B. w związku ze zdarzeniem z dnia 30 września 2007 r. - nie poczynił ustaleń na temat tego, czy również jakieś inne osoby nie odegrały jakiejś roli w udaremnieniu postępowania dotyczącego tego zajścia.

W końcu prawdą jest również i to, że sąd orzekający nie omówił szerzej (odnosząc się w tym kontekście szczegółowo do poszczególnych okoliczności stanu faktycznego) przyjętej kwalifikacji prawnej. Niemniej jednak trafność samej oceny prawnej zachowania oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości (tzn. słuszność zastosowania wskazanych przepisów prawa materialnego, przy czym już w tym miejscu uzasadnienia uczynić należy zastrzeżenie, że przyjęta przez sąd kwalifikacja nie oddaje całej kryminalnej zawartości czynu oskarżonego). Sąd I instancji słusznie uznał, że zachowanie to, polegające na wcześniejszym przygotowaniu treści protokołów i instruowaniu zeznających w sprawie świadków, w jaki sposób mają złożyć zeznania, wypełniło znamiona charakteryzujących się umyślnością w formie zamiaru bezpośredniego przestępstw z art. 239 § 1 kk, art. 233 § 1 kk w zw. z art. 18 § 3 kk i art. 235 kk (w zw. z art. 11 § 2 kk). Innymi słowy – iż oskarżony miał świadomość tego, że ten sposób wykonania czynności procesowych w sprawie dotyczącej zdarzenia, jakie miało miejsce dnia 30 września 2007 roku w W., równoznaczny jest z udzieleniem świadkom pomocy w złożeniu fałszywych zeznań i spowoduje udaremnienie toczącego się w tej sprawie postępowania, prowadząc do skierowania ścigania za wykroczenie drogowe z art. 86 kw przeciwko niewinnej osobie, jaką był R. M., pozwalając jednocześnie jego synowi K. M. uniknąć odpowiedzialności za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, i tego chciał.

Przeprowadzając analizę dowodową, sąd meriti nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacjach skarżących przepisów postępowania.

W świetle zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że - wbrew temu, co wynikało z zeznań złożonych przez w/w osoby w toku postępowania w sprawie zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. jakie przeprowadzono w 2007 roku – samochodu nie prowadził wówczas R. M., lecz znajdujący się w stanie nietrzeźwości K. M.. Fakt ten wynikał niezbitnie z odnoszącego się wprost do tej kwestii prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w B.w sprawie (...), i pośrednio z wyroków skazujących pozostałe osoby za złożenie fałszywych zeznań. obrońca adw. D. K. nieskutecznie bagatelizuje wymowę w/w orzeczeń, wskazując na fakt, że zapadły one na posiedzeniu w trybie art. 335 kpk. To, że w sprawach tych nie odbyły się rozprawy nie uzasadnia przyjęcia, że wydane

zostały one bez dokonania przez sąd żadnych ustaleń i oceny zebranych dowodów. Skazanie oskarżonego także w tym trybie możliwe jest wszak jedynie wówczas, gdy zgromadzone materiały, oceniane zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk, dają podstawę do odtworzenia w sposób pewny wszystkich okoliczności istotnych dla orzeczenia o odpowiedzialności sprawcy i w sposób niezbity wskazują na jego winę. Dokonując ustaleń w przedmiocie tego, jaki był przebieg wydarzeń w dniu 30 września 2007 r., sąd I instancji nie mógł ich po prostu pominąć. Z drugiej strony - nie jest prawdą, że ograniczył się on jedynie do odnotowania istnienia tych wyroków. Z pisemnych motywów orzeczenia wyraźnie wynika, że podzielił wynikające z nich ustalenia po dokonaniu samodzielnej analizy dowodów przydatnych do odtworzenia przebiegu tamtego zajścia i to na nich przede wszystkim się oparł ustalając, kto prowadził wówczas auto i jak wyglądały czynności podjęte na miejscu zdarzenia przez organy ścigania. Nie może być w tej sytuacji mowy o naruszeniu art. 8 kpk, którego dopatrywali się obrońcy. Prawdliwość przyjęcia, że zeznania złożone przez R. M., K. M., T. M. i T. L. w postępowaniu dotyczącym owego zdarzenia były fałszywe nie budzi wątpliwości.

Skarżący niezasadnie kwestionowali również przyjęcie zeznań złożonych przez w/w osoby za podstawę ustaleń co do tego, w jaki sposób wyglądały przeprowadzone przez oskarżonego z ich udziałem przesłuchania. Zdaniem sądu odwoławczego, ich analiza dokonana przez sąd meriti nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania, ani wskazań wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Sąd orzekający - który miał w polu widzenia to, że osoby te skazane zostały za złożenie fałszywych zeznań w postępowaniu, jakie w 2007 roku toczyło się w sprawie zdarzenia w W. - słusznie doszedł do wniosku, że ich relacje w zgodzie ze standardami swobodnej oceny dowodów mogą zostać przyjęte jako podstawa orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego w przedmiotowej sprawie. Sam fakt, że R. M., T. M., K. M. i T. L. pozostają ze sobą w bliskich (rodzinnych bądź przyjacielskich) stosunkach i mają kontakt ze sobą nie stanowił w realiach sprawy wystarczającej podstawy do przyjęcia, że pozostawali oni ze sobą w zмовie, mającej na celu zaszkodzenie oskarżonemu i zdyskwalifikowania złożonych przez nich zeznań.

Nie sposób nie zauważyć, że obciążając oskarżonego, obciążali oni jednocześnie siebie samych. Niekorzystne dla niego zeznania po raz pierwszy złożyli zaś w prowadzonej przez Biuro Spraw Wewnętrznych KGP sprawie dotyczącej będącego policjantem oskarżonego, a nie ich własnej odpowiedzialności. To, że obawa o własną sytuację mogła skłonić T. M., K. M. i T. L. do pomówienia oskarżonego można zdecydowanie wykluczyć, skoro bez zastrzeżeń podtrzymali w całości te zeznania, składając wyjaśnienia w wytoczonych później im samym sprawach, poddając się w trybie art. 335 kpk odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań, jak również w całym przedmiotowym postępowaniu. Absurdalnym byłoby przyjęcie, że licząc na przychyłność oskarżyciela publicznego w ewentualnych wytoczonych im w przyszłości sprawach o składanie fałszywych zeznań w postępowaniu z 2007 roku wszystkie te osoby umówiłyby się co do popełnienia kolejnego przestępstwa, mającego polegać na złożeniu zeznań obciążających niewinnego, będącego dla nich osobą obcą, oskarżonego i świadczących o tym, że brał on świadomie udział w złożeniu przez nich wówczas fałszywych zeznań, zwłaszcza, że ewentualne obciążenie oskarżonego nie umniejszało wcale ich winy i nie mogło mieć realnego znaczenia dla oznaczenia wysokości wymierzanych im przez sąd kar, nie miało więc praktycznego znaczenia dla ich prawa do obrony. Uwzględnienie poszczególnych składanych przez nich w trybie art. 335 kpk wniosków nie wymagało przecież wcale stwierdzenia spójności ich zeznań, lecz tego, że okoliczności popełnionego przez każdego z nich własnego przestępstwa, kluczowe dla orzeczenia o ich własnej odpowiedzialności, nie budziły wątpliwości. Niezależnie od tego zauważyć należy, że gdyby rzeczywiście było tak, że oskarżony nie brał w ich czynach świadomego udziału, zapewnienie spójności ich zeznań możliwe byłoby także bez fałszywego obciążenia go (namówieni przez R. M. przychodzą i składają w „normalnym trybie” fałszywe zeznania przed niczego nieświadomym H. S.).

Skoro T. M., K. M. i T. L. byli konsekwentni we wszystkich relacjach, jakie prezentowali później na temat tego, w jaki sposób wyglądały przesłuchania i przedstawiali w nich jego przebieg identycznie zarówno co do własnego zachowania, jak i roli, jaką odegrał oskarżony, nie można też obecnie skutecznie powoływać się na fakt, że dnia 4 lutego 2011 r. winni oni zostać przesłuchani w charakterze oskarżonych, a nie świadków, by zdeprecjonować znaczenie ich słów dla orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego.

Całkowicie dowolny charakter mają natomiast spekulacje na temat tego, że nie będący policjantami świadkowie, składając zeznania kilka lat po zdarzeniu (w 2011 roku), celowo pomijając informacje pozwalające na stwierdzenie, jaki udział w uchronieniu K. M. od odpowiedzialności za przestępstwo z art. 178a § 1 kk miał K. B., zaskoczeni faktem

przesłuchania ich przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych KGP, zmierzali do przerzucenia na oskarżonego odpowiedzialności za nieprawidłowości, jakich dopuścili się w sprawie zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. jego przełożeni w KPP w B..

Przesądzać o tym, że składając niekorzystne dla niego zeznania, w/w świadkowie fałszywie obciążyli oskarżonego nie może również fakt, że sąd uznał, iż zeznania R. M. z 4 lutego 2011 r., w których zdecydowanie wskazał, że oskarżony przyjął w zamian za swoje zachowanie określoną korzyść majątkową, nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa łapownictwa. Zauważyć w tym kontekście należy, że owe zeznania były w realiach sprawy jedynym dowodem odnoszącym się do tej okoliczności. Z uzasadnienia wyroku wyraźnie wynika natomiast, że u podłoża takiej oceny mocy dowodowej tego fragmentu zeznań R. M. nie leżało stwierdzenie w sposób pewny tego, że skłamał na ten temat, lecz okoliczność, że niemożliwe było rozstrzygnięcie ponad wszelką wątpliwość na podstawie jego relacji - z uwagi na ich liczne mankamenty - tego, czy oskarżony jakąś korzyść i jaką przyjął.

Analiza okoliczności, w jakich odbyły się pierwsze przesłuchania świadków (dnia 4 lutego 2011 r.) nie uzasadnia też przyjęcia, że odbyły się one w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi. To, że przesłuchiwane osoby zostały zaskoczone wezwaniem do złożenia zeznań i w trakcie prowadzenia czynności były zestresowane nie oznacza jeszcze, że ich relacje nie mogą zostać wykorzystane jako dowód w postępowaniu. Poza tym - nawet, gdyby dopatrzeć się nieprawidłowości w sposobie przeprowadzenia wówczas czynności procesowych - skoro świadkowie identycznie zeznawali również w trakcie kilku kolejnych przesłuchań, których sposób przeprowadzenia nie był kwestionowany, za każdym razem w sposób świadczący o świadomym udziale oskarżonego, zarzut nieuprawnionego wydania orzeczenia o winie oskarżonego w oparciu o relacje w/w świadków i tak traciłby rację bytu.

Podstawy do podważenia zeznań świadków nie daje też okoliczność, że taki sposób zachowania oskarżonego, o jakim mówili, na pierwszy rzut oka może wydawać się nielogiczny. Zgromadzone dowody faktycznie nie pozwalają na przyjęcie, że w zamian za swoje sprzeczne z prawem zachowanie otrzymał on obietnicę korzyści majątkowej lub innej, czy przyjął taką korzyść (szerzej kwestia ta omówiona zostanie w kontekście apelacji prokuratora), a brak jakichkolwiek sygnałów, by wcześniej dopuszczał się jakichś nieprawidłowości (dobra opinia). Nie sposób jednak racjonalnie wykluczyć, że oskarżony mógł zdecydować się na podjęcie takich działań, np. w ramach przysługi koleżeńskiej dla innej osoby. Powszechnie wiadomo wszak, że nie tylko perspektywa otrzymania jakiejś gratyfikacji może skłaniać do odstąpienia od obowiązujących reguł zgodnego postępowania. Działanie takie wiązało się oczywiście z pewnym ryzykiem, jednakże nie wydaje się ono skrajnie nieracjonalne, gdy zważy się na fakt, że oskarżony, który nie działał sam i zadbał o spójność sfabrykowanych dowodów, mógł całkiem zasadnie liczyć na to, że sprawa się nie wyda (aż do czasu pojawienia się anonimowego donosu tak właśnie było).

Czas popełnienia przestępstwa sąd orzekający trafnie ustalił mając na uwadze, że oskarżony, jako osoba działająca wspólnie z inną osobą, tj. połączona z nią porozumieniem, mającym na celu doprowadzenie do tego, by postępowanie w sprawie zdarzenia w W. zakończyło się w sposób korzystny dla K. M., ponosi odpowiedzialność za całość podjętych w realizacji tego celu działań, nie tylko za to, co sam zrobił dnia 1 października 2007 r.

Sąd orzekający słusznie uznał, że przeprowadzając ich przesłuchania w sposób, o jakim mówili w/w świadkowie (wskazywanie jakiej treści zeznania K. M., T. M., R. M. i T. L. mają złożyć „by było lepiej” i samodzielne przygotowanie protokołów zeznań T. M. oraz K. M. bez odebrania treści ich zeznań), oskarżony udzielił im pomocy do złożenia fałszywych zeznań, dopuszczając się przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 233 § 1 kk.

W świetle zgromadzonych materiałów dowodowych nie ulega wątpliwości, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że zeznania w/w świadków na temat zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. są niezgodne z prawdą. Jak słusznie zauważył obrońca adw. D. K., T. M., K. M. ani T. L. nie wskazali, by mówili mu o tym, jaki faktycznie był przebieg tego zajścia. Wystarczającej podstawy do przyjęcia, że wiedzę na ten temat uzyskał on od R. M. nie dawały faktycznie również i jego zeznania. W/w okoliczność, nawet uwzględniając fakt, że do wytrzeźwienia zatrzymane zostały wówczas obie zatrzymane na miejscu zdarzenia osoby (nie tylko K. M., który – jak utrzymywali policjanci przyznał się do prowadzenia samochodu – ale i J. M., aby zapobiec zatarciu śladów – vide protokół zatrzymania jego

osoby k. 34), nie stwarzała jednak w istocie uzasadnionych wątpliwości co do stanu świadomości oskarżonego. Rzecz bowiem w tym, że z zeznań w/w osób oraz okoliczności, w jakich odbyły się ich przesłuchania jednoznacznie wynika, że musiał on mieć pełną świadomość tego, że ich zeznania są fałszywe. W swoich pierwszych, uznanych za miarodajną podstawę odtworzenia przebiegu wydarzeń, zeznaniach R. M. wskazał, że w rozmowie z M. J. uzgodnił, że dowody w sprawie dotyczącej zdarzenia w W. zostaną spreparowane tak, by wynikało z nich, że to on, a nie jego syn, kierował samochodem. W jej trakcie miał on otrzymać od M. J. konkretne instrukcje co mają zeznać on sam i pozostałe osoby. Z relacji w/w świadków opisujących przebieg przesłuchań, jakie odbyły się w sprawie wynika, że czynności te faktycznie nie zostały przeprowadzone rzetelnie - przesłuchujący ich H. S. podpowiadał im, co mają zeznawać, a wersja wydarzeń wyłaniająca się z zeznań w kształcie, jaki sugerował, zgodna była właśnie z tą w oczywisty sposób niezgodną z prawdą, której mu sami nie przedstawili, a która uzgodniona została wcześniej wspólnie przez R. M. i M. J.. Oskarżony w oparciu o wiedzę posiadaną przez siebie jeszcze przed przesłuchaniem T. M. i K. M. w taki właśnie sposób spreparował protokoły ich przesłuchań, podsuwając im je do podpisu. Jego świadomość co do tego, że zeznania te nie będą odzwierciedlać rzeczywistego przebiegu wydarzeń wyraźnie zdradza udzielone jednemu świadkowi spoza rodziny M. - T. L. wyjaśnienie takiego sposobu przeprowadzenia czynności procesowych, z którego wynikało, że złożenie zeznań takiej właśnie treści konieczne jest „by było lepiej”. Nie sposób racjonalnie uznać, że samodzielnie zdecydował on o tym, by akurat w tej sprawie pokierować przesłuchaniami w sposób prowadzący do nadania zeznaniom wszystkich świadków kształtu obiektywnie sprzecznego z prawdą, ale zgodnego akurat z porozumieniem, jakie wcześniej zawarł M. J. z R. M.. Pomimo, że nie ma konkretnego dowodu bezpośrednio wskazującego na to, że kontaktował się on z M. J., to w świetle w/w okoliczności jedynym logicznym wnioskiem jest, że musiał on współdziałać z M. J. i zostać przez niego poinformowany o tym, że podjęte przez niego czynności mają doprowadzić do złożenia niezgodnych z prawdą zeznań przez K. M. i R. M. oraz T. M. oraz T. L., przypisujących fakt kierowania pojazdem R. M.. Naiwnym byłoby przyjęcie, że będący doświadczonym policjantem śledczym oskarżony, który doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że taki sposób prowadzenia czynności procesowych, jaki on zastosował, rażąco narusza reguły normalnego, rzetelnego prowadzenia sprawy, warunkującego poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznym, był niczego nieświadomym uczestnikiem spisku między R. M. a M. J..

Sąd I instancji słusznie przyjął w tej sytuacji, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że taki sposób prowadzenia przesłuchań, jak obrany przez niego, równoznaczny jest z udzieleniem świadkom pomocy (w rozumieniu art. 18 § 3 kk) w popełnieniu przestępstw – złożenia fałszywych zeznań i swoje działania podejmował w zamiarze, by popełnili oni te przestępstwa. To, że świadkowie już przed zgłoszeniem się do niego od R. M. uzyskali wiadomość o tym, że muszą złożyć fałszywe zeznania o treści wskazującej na to, że to nie K. M., lecz on prowadził samochód i chcieli tak właśnie postąpić, nie ma znaczenia z tego punktu widzenia, skoro on umożliwiając im wprowadzenie w życie tego planu, świadomie przeprowadził czynności procesowe w sposób, który przysłużył się złożeniu przez każdego z nich fałszywych zeznań o pożądanej treści. Odpowiedzialności za pomocnictwo polega wszak ten, kto chcąc, aby inna dokonała czynu zabronionego, ułatwia jej jego popełnienie. Pomocnictwo nie wymaga istnienia porozumienia między ułatwiającym, a bezpośrednim wykonawcą. Ułatwienie innej osobie popełnienia czynu zabronionego nie może być też rozumiane jako umożliwienie jego popełnienia, a więc jako warunek konieczny i niezbędny (sine qua non) dokonania czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę (tak W. Wolter, Prawo..., s. 379; W. Mąciór, Formy..., s. 79; A. Wąsek, Kodeks..., s. 272; A. Zoll (w:) K. Buchała, A. Zoll, Kodeks..., s. 187-188; J. Giezek, Kodeks..., s. 119). Istotne jest jedynie to, czy podjęte czynności "obiektywnie rzecz biorąc ułatwiają popełnienie czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę", tj. skutkują tym, że w wyniku działania pomocnika powstają warunki, w których popełnienie czynu zabronionego przez inną osobę będzie łatwiejsze, niż w sytuacji, gdyby pomocnik nie zrealizował swojego zachowania. Wskazywanie co konkretnie poszczególne osoby mają zeznawać, a tym bardziej wcześniejsze przygotowanie protokołów zeznań T. M. i K. M. jeszcze bez kontaktu z nimi w taki sposób, by na pewno zawierały wszystkie pożądane informacje, bez wątplenia ułatwiło świadkom dokonanie przestępstw. Taki sposób przeprowadzenia czynności procesowych w sprawie pozwalał na swego rodzaju skoordynowanie zeznań świadków i wyeliminowanie groźby pojawienia się nieścisłości w ich treści, czy tym bardziej sprzeczności między nimi, których występowanie może stanowić przesłankę do poddania w wątpliwość zgodności z prawdą wynikającej z nich wersji wydarzeń. Oskarżony jako doświadczony policjant nie mógł nie zdawać sobie z tego sprawy. Skoro podejmował swoje czynności ze świadomością tego, że zeznania, jakie zostaną złożone przez świadków w trakcie prowadzonych

przez niego przesłuchań będą fałszywe i brał aktywny udział w ich spreparowaniu przez przygotowanie protokołów, nie sposób uznać, że nie działał w zamiarze, by świadkowie dopuścili się przestępstw z art. 233 § 1 kk.

To, że czynności procesowe, przy wykonywaniu których dopuścił się nieprawidłowości, oskarżony przeprowadzał wykonując normalne obowiązki służbowe, a polecenie ich przeprowadzenia musiał otrzymać od swojego przełożonego, nie odbiera jego zachowaniu cechy umyślności. Okoliczność, że K. B. przyznał, że nakazał H. S. wykonanie pewnych czynności w tej sprawie, nie zwalnia go od ciężającej na nim samej odpowiedzialności za sposób ich przeprowadzenia, prowadzący do popełnienia przestępstwa przez niego samego i ułatwiający innym osobom dopuszczenie się przestępstw. Hierarchiczna podległość nie oznacza, że odpowiedzialność za sposób przeprowadzenia poszczególnych czynności procesowych w sprawie spoczywa wyłącznie na osobach pełniących funkcje nadzorcze i nie obejmuje ich bezpośrednich wykonawców. Nawet, gdyby było tak, że oskarżony – zamiast podjąć odpowiednie kroki - zdecydował się na podjęcie, rażąco naruszających zasady prowadzenia czynności procesowych, bezprawnych działań, bo wydane mu polecenie obejmowało wprost - sprzeczny z prawem - nakaz odpowiedniego pokierowania zeznaniami świadków w taki sposób, by potwierdzały ustaloną, fałszywą wersję wydarzeń, oczywistym byłoby, że działał z zamiarem ułatwienia świadkom popełnienia przestępstwa (mając świadomość znaczenia swojego zachowania i niezależnie od tego, z jakich przyczyn, chcąc tego, by dopuścili się przestępstw z art. 233 § 1 kk).

Sąd orzekający słusznie też uznał, że udzielenie przez oskarżonego R. M., K. M., T. M. i T. L. pomocy do złożenia fałszywych zeznań wypełniło jednocześnie znamiona przestępstwa z art. 239 § 1 kk. Teza o tym, że zachowanie oskarżonego „nie miało jakiegokolwiek wpływu na byt sprawy [dotyczącej zdarzenia w W.] i jej procesowe zakończenie”, bowiem oskarżony wykonywał w toku tego postępowania, w którym byli oni przesłuchiwanymi, jedynie incydentalne czynności procesowe, w oczywisty sposób nie daje się obronić. Nie ulega wątpliwości, że nierzetelne przeprowadzenie czynności procesowych, prowadzące do zgromadzenia w sprawie fałszywych dowodów, wpływa na wynik postępowania karnego, którego celem jest doprowadzenie do tego, by osoby winne poniosły odpowiedzialność za swoje bezprawne czyny. Taki sposób wykonania czynności procesowych, jak obrany przez oskarżonego, bezsprzecznie uniemożliwił poczynienie zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleń i pomógł K. M., będącemu sprawcą przestępstwa z art. 178a § 1 kk, w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Oskarżony doskonale wiedział o tym, że pozyskane od świadków przy jego udziale zeznania, wskazujące na to, że dnia 30 września 2007 r. samochód prowadziła inna osoba są fałszywe. Nie ulega w tej sytuacji najmniejszej wątpliwości, że pomagając K. M. uniknąć odpowiedzialności, umyślnie wziął on udział w zniweczeniu wyniku prowadzonego w sprawie zdarzenia z dnia 30 września 2007 r. postępowania. Miał on bowiem nie tylko świadomość tego, że udzielając świadkom pomocy w złożeniu fałszywych zeznań w konsekwencji pomaga sprawcy przestępstwa, ale działał w zamiarze udaremnienia postępowania karnego przeciwko niemu.

Skoro takie przeprowadzenie przesłuchań prowadziło do wprowadzenia do materiałów sprawy fałszywych dowodów nie tylko pozwalających uniknąć odpowiedzialności K. M. prowadzącemu samochód w stanie nietrzeźwości, ale dodatkowo wskazujących na to, że samochodem, który prowadzony był w taki sposób, że wpadł do rowu, kierowała inna osoba, nie ulega wątpliwości, że sąd I instancji słusznie uznał, że czyn oskarżonego wypełnia również znamiona przestępstwa z art. 235 kk. Biorąc udział w tworzeniu dowodów, których niezgodności z prawdą miał świadomość, celowo kierował on wszak postępowanie w sprawie o wykroczenie z art. 86 § 1 kk przeciwko R. M.. Tylko taki sposób przedstawienia sprawy pozwalał K. M. na uniknięcie odpowiedzialności za czyn wypełniający znamiona przestępstwa.

Odniesienie do apelacji oskarżyciela publicznego

O ile sprawstwo i wina obu oskarżonych nie budzą wątpliwości, zgodzić należy się z **oskarżycielem publicznym**, że zarówno oceny prawnej ich zachowania dokonanej przez sąd (co już sygnalizowano we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia), jak i zastosowanych wobec nich sankcji nie sposób było w pełni zaakceptować.

Nie miał wprawdzie racji prokurator twierdząc, że sąd orzekający bezpodstawnie uznał, że w świetle zgromadzonych materiałów dowodowych brak było podstaw do zastosowania art. 228 § 3 kk, tj. przyjęcia, że oskarżeni działali w zamian za obietnicę uzyskania korzyści majątkowej i że taką korzyść otrzymali. Niezasadnie wskazywał on, że zeznania

R. M. z dnia 4 lutego 2011 r., z których fragmentu odnoszącego się do kwestii otrzymania przez oskarżonych gratyfikacji za swoje postępowanie później się on wycofał, stanowiły wystarczającą podstawę do poczynienia kategoriycznych - wystarczających do przełamania przysługującego im domniemania niewinności - ustaleń w tej kwestii. R. M. został wprawdzie faktycznie w odrębnym postępowaniu prawomocnie skazany m.in. za wręczenie funkcjonariuszom korzyści majątkowych w zamian za udaremnienie wspólnie i w porozumieniu z nim wyniku postępowania wszczętego w sprawie zdarzenia w W.. Złożone przez niego w przedmiotowej sprawie zeznania nie dawały jednak podstaw do stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość, że tak właśnie było. Rzecz nie w tym, że nie istniały dokumenty potwierdzające, że zdarzenia takie miały miejsce, których istnienia trudno byłoby racjonalnie oczekiwać, lecz w tym, że podczas przesłuchań w przedmiotowej sprawie świadek ten w istocie nie potwierdził w wiarygodny sposób tej części swoich wcześniejszych zeznań, która stanowiła podstawę orzekania w jego sprawie i obciążała oskarżonych przyjęciem korzyści majątkowych. W toku postępowania okazało się, że nie potrafił on w rzeczywistości sprecyzować, jakie korzyści i w jakich okolicznościach im przekazał. Jego zeznania były chwiejne, zasłaniał się niepamięcią. W sytuacji, gdy oskarżeni stanowczo zaprzeczali temu, że R. M. obiecywał im jakieś korzyści majątkowe i utrzymywali, że za wszystkie otrzymane od niego materiały budowlane uiszczali zapłatę, a oskarżony faktycznie prowadził działalność gospodarczą, polegającą na sprzedaży tego rodzaju materiałów, kwestia ich weryfikacji nabierała szczególnie istotnego znaczenia. Krytyczne podejście do możliwości przyjęcia jego pierwszych, ogólnych w istocie, zeznań za podstawę skazania oskarżonych dodatkowo było tym bardziej uzasadnione, że ewidentnie mylił się on co do niektórych wskazanych przez siebie okoliczności (bezsprzecznie niemożliwe było, by przekazał H. S. materiały na budowę domu w P.). Okoliczność, że sąd przyznał walor wiarygodności innym fragmentom zeznań tego świadka, które również nie znajdowały potwierdzenia w bezpośrednich dowodach (jednak w przeciwieństwie do lakonicznych zeznań, o których mowa, jawiły się jako wiarygodne w świetle pozostałych dowodów), nie mogła usprawiedliwiać w/w mankamentów i stanowić podstawy do przyznania im waloru wiarygodności również i w tym zakresie. Skoro korespondujące ze sobą zeznania świadków (R., Ż., G.) potwierdzają, że oskarżeni, tak, jak inni policjanci, nabywali materiały budowlane do oskarżonego, a oskarżony, który zajmuje się zawodowo działalnością w zakresie sprzedaży materiałów budowlanych, nie potrafił sprecyzować, w jakich okolicznościach miało mieć miejsce rzekome przekazanie oskarżonym darmowych towarów, o którym lakonicznie wspomniął w czasie pierwszego przesłuchania, niemożliwe było podważenie ich konsekwentnych wyjaśnień, z których wynikało, że nie otrzymali od R. M. żadnych korzyści majątkowych, z powołaniem się na niekorzystne dla nich zeznania R. M.. A więc przyjęcie w zgodzie z obowiązującymi w procesie standardami oceny dowodów w oparciu o nie, że motywem działania oskarżonych była perspektywa otrzymania gratyfikacji majątkowej, a nie np. po prostu chęć oddania przysługi innej osobie. Taki przebieg wydarzeń nie jest – o czym była już mowa – wcale wykluczony w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sam fakt, że bardziej prawdopodobna w świetle wskazań doświadczenia życiowego wydaje się inna wersja wydarzeń (działanie w zamian za korzyść majątkową), to za mało do przełamania przysługującego oskarżonym domniemania niewinności i uznania, że ich zachowanie wypełniło również znamiona przestępstwa z art. 228 kk.

Prokurator trafnie wskazał jednak, że uwadze sądu I instancji umknęło, iż zachowanie oskarżonych, którzy przypisanych im działań, mających na celu doprowadzenie do uniknięcia przez K. M. odpowiedzialności karnej, udaremniających postępowania karne w sprawie zdarzenia, jakie miało miejsce w W. z jego udziałem, dopuścili się jako funkcjonariusze policji, wypełniło znamiona przestępstwa określonego w art. 231 § 1 kk. Sąd orzekający, który faktycznie nie poczynił szerszych rozważań w kontekście oceny prawnej, nie analizował w ogóle postępowania oskarżonych pod tym kątem, mimo, że na tle poczynionych ustaleń art. 231 § 2 i 4 kk nie miały zastosowania. Tymczasem wpływanie w sposób bezprawny na wynik postępowania karnego toczącego się w sprawie zdarzenia drogowego (podejmowanie wspólnie w zмовie z inną osobą i z jej inspiracji szeregu działań prowadzących do jego wypaczenia, tj. ukształtowania go w taki sposób, by niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy był korzystny dla określonych osób) zarówno przez zatrudnionego w Sekcji Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w B. M. J., jak i H. S., który przeprowadzał poszczególne czynności procesowe w tejże sprawie, stanowiło niewątpliwie nadużycie przysługujących im w związku z pełnioną funkcją publiczną policjanta uprawnień. Od funkcjonariuszy policji prowadzących postępowanie karne oczekuje się wszak bezstronności i dążenia do ustalenia prawdziwych okoliczności zdarzeń, których powierzone im do prowadzenia sprawy dotyczą. Powyższe jednoznacznie wynika nie tylko z przepisów kodeksu postępowania karnego, który w art. 2 kpk wskazuje, że postępowanie ma być

prowadzone tak, by doprowadzić do wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy przestępstwa oraz uniknięcia tej odpowiedzialności przez osobę niewinną, ale i pragmatyk służbowych. Takie postępowanie będących funkcjonariuszami publicznymi policjantów godzi w interes publiczny, jakim jest zaufanie do przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oraz rzetelność prowadzonych postępowań opartych na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Dla oddania pełnej zawartości kryminalnej czynów przypisanych oskarżonym, sąd odwoławczy zmuszony był więc dokonać korekty ich kwalifikacji prawnej, ustalając, że czyn ciągły oskarżonego M. J. wypełnił znamiona przestępstw z art. 239 § 1 kk i art. 231 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i art. 11 § 2 kk, a H. S.: przestępstw z art. 239 § 1 kk, art. 18 § 3 kk w zw. z art. 233 § 1 kk, art. 235 kk, art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk. Dokonana zmiana kwalifikacji prawnej nie wiązała się w ocenie sądu odwoławczego z koniecznością dokonania korekty opisu czynu. Jakkolwiek nie zawiera on ustawowych sformułowań, użyte w nim dla określenia zachowania oskarżonych zwroty jednoznacznie wskazują na realizację przez nie istoty przestępstwa określonego w art. 231 § 1 kk. W orzecznictwie Sądu Najwyższego niespornym jest, że przepis art. 413 § 2 pkt 1 kpk nie wprowadza wymogu, by w opisie czynu przypisanego należało użyć słów ustawy nazywających poszczególne znamiona przestępstwa i chodzi jedynie o to, aby ów opis odpowiadał znaczeniu wszystkich znamion ustawowych danego przestępstwa.

Zmiany wymagało natomiast orzeczenie o karze.

Po przyjęciu nowej podstawy prawnej skazania konieczne było uzupełnienie także podstawy wymiaru kary orzeczonej wobec M. J. o wskazanie, że została ona wymierzona na podstawie art. 239 § 1 kk po zastosowaniu przepisu art. 11 § 3 kk.

Poza tym, zarówno tę karę, jak i karę wymierzoną H. S. faktycznie uznać należało - aczkolwiek nie do końca z powodów wskazanych przez prokuratora - za sankcje rażąco łagodne w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Sąd orzekający wprowadził trafnie ukształtował wysokość w/w kar, należycie uwzględniając wszystkie okoliczności istotne dla prawidłowego określenia ich wysokości i słusznie przyjął, że efektywne wykonanie kar nie jest konieczne do zapewnienia realizacji celów postępowania i powstrzymania oskarżonych przed ponownym naruszeniem prawa. Prokurator zasadnie wskazał jednak, że z punktu widzenia celów postępowania pożądane jest wzmocnienie dolegliwości wynikających ze skazania na niepodlegającą efektywnemu wykonaniu karę pozbawienia wolności o realną dolegliwość ekonomiczną. Obawy sądu I instancji o to, czy uiszczenie grzywny, orzeczonej w celu wzmocnienia wychowawczych oddziaływań na podstawie art. 71 kk, mieści się w zakresie możliwości płatniczych oskarżonych, uznać należy za bezpodstawne. Sąd pominął w tym kontekście, że pomimo, iż wyrok skazujący uniemożliwia im dalszą pracę w charakterze policjantów, to w dalszym ciągu osiągają oni w związku z przejściem na emeryturę regularne dochody. Uiszczenie grzywien w wysokości 50 stawek dziennych po 60 zł każda, mieszcząc się w granicach ich możliwości majątkowych, stanowić będzie w ocenie sądu odwoławczego realną dolegliwość konieczną, by dobitnie uświadomić im, że naruszanie prawa nie popłaca. Mając na uwadze, że orzeczenie wyłącznie kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie stanowi adekwatnej do wagi czynów oskarżonych dolegliwości i z tej racji nie zapewni należyte realizacji celów postępowania, sąd odwoławczy dokonał stosownej zmiany zaskarżonego wyroku.

W ocenie sądu odwoławczego osiągnięcie celów postępowania nie wymagało natomiast dalszego zaostrzenia dolegliwości wynikających ze skazania poprzez orzekanie wobec oskarżonych również środków karnych w postaci zakazu zajmowania przez nich stanowisk związanych z pełnieniem jakichkolwiek funkcji publicznych. Sam fakt, że sprawca popełniając przestępstwo nadużył uprawnień związanych ze sprawowaniem funkcji publicznej nie oznacza automatycznie konieczności pozbawienia go możliwości sprawowania wszelkich podobnych funkcji. Korzystanie z - fakultatywnego w wypadku oskarżonych - środka karnego z art. 41 kk uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują na to, że sprawowanie przez sprawców określonych funkcji zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Już choćby z tego względu niemożliwe byłoby orzeczenie wobec oskarżonych zakazu sprawowania funkcji publicznych o tak szerokim zakresie, jak domagał się tego prokurator. Rozważać można by ewentualnie orzeczenie zakazu sprawowania funkcji związanych z wymiarem sprawiedliwości, jednak względem na funkcję prewencyjną środka karnego z art. 41 kk nie sprzeciwia się uznaniu, że korzystanie z tego rozwiązania wobec oskarżonych nie jest celowe. Oskarżeni w związku z przejściem na emeryturę na chwilę obecną wyeliminowani

zostali już wszak z szeregów policji. Po zatarciu skazania teoretycznie możliwy jest ich powrót do pracy w organach ścigania, jednakże zważywszy na ich wiek oraz stan zdrowia, który stał się przyczyną zakończenia służby, taki obrót wydarzeń wydaje się mało prawdopodobny. Orzeczenie wobec nich mającego charakter okresowy zakazu również nie pozbawiłoby ich definitywnie takiej możliwości.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też w pozostałym zakresie jako słuszny utrzymany został on w mocy.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk w zw. z art. 635 kpk oraz art. 8 i art. 3 ust. 2 w zw. z art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 480 zł tytułem opłat za drugą instancję oraz obciążył ich po połowie wydatkami postępowania odwoławczego.